


## Poszukiwany...wagon kolejowy.

Wszystko zaczęło się od krótkiej wzmianki, znalezionej podczas poszukiwań internetowych. A w zasadzie od zastyszanej informacji. I tak po nitce do kłębka. Wzmianka pochodziła z czasopisma „Przekrój”, bynajmniej nie dotyczącego wprost tematyki którą się zajęłam. Kolejne przeszukiwania przyniosły niebywałe odkrycie – w Gnieźnie mieliśmy Miejską Kolejkę Dziecięcą! Niewielu gnieźnian pamięta, jeszcze mniej osób wie, że ponad pół wieku temu w Parku Piastowskim, mieliśmy wyjątkową atrakcję .



**Poszukiwany...  
wagon  
kolejowy**

**Drogi Panie Redaktorze!**

Tego jeszcze nie było! Poszukuje się dwóch, a nawet jednego wagonu kolejowego. Wagon ma być wąskotorowy, o szerokości toru 60 cm. Obojętne jaki. Może być osobowy lub towarowy. Może być nawet nieco podniszczony. Wyremontujcie się.

Zawędrowałem do Gniezna i to w okresie „Dni Gniezna”. Miejscowi ludzie, zachęcani w mieście zaprowadzili mnie do parku. Jeszcze trzy lata temu parku nie było. Zbudowało go społeczeństwo Gniezna. Fundusze państwowe na park wyniosły milion sto złotych. Dokładnie drugie tyle ofiarowało bezinteresownie społeczeństwo pod różnymi postaciami. Na przykład Zasadnicza Szkoła Zawodowa Budownictwa z Gniezna wybudowała – jako zadanie egzaminacyjne – partię murów.

Mnożono ludzi dano swą pracę. W sumie park ma: amfiteatr na zboczu góry na 3 tys. miejsc siedzących z estradą, kawaleronkę na wyspie na jeziorze (jeszcze już było), 48 tysięcy zasadzonych drzew i krzewów, półtora kilometra dróg, promenadę wokół jeziora. I sensację: kolej parkową dla dzieci.

Lokomotywę (prawdziwą) ofiarowała Gnieźnieńska Cukrownia. Lokomotywa była całkiem dobra ale cukrowni niepotrzebna. Znalazł się też wagonik. Wnieśliśmy prawdziwą stację, z najprawdziwszym semaforem! Cud!

Byłem przy tej kolejce i widziałem co się tam dzieje. Co za radość dla dzieci! A jak samozwłaszcza tatuśkowie, że im nie wypada być maszynistą.

Jeden kłopot: w Gnieźnie jest o tysiąc dzieci za dużo na ten jeden jedyny wagonik.

Dlatego DZIECIĘCY ZARZĄD KOLEI GNIEZIENSKIEJ DLA DZIECI, CHODZĄCEJ WOKOŁO PARKU (skrót D.Z.K.G.D. D.C.W.P.) poszukuje gdzieś w Polsce dwóch wagonów 600 mm.

Blaga się fabryki, cukrownie, kopalnie, gdzie takie wagoniki stałyby niepotrzebne, o zafiarowanie tej kolejce tych wagoników. Wdzięczność przez całe następne Tysiąclecie – gwarantowana.

Panie Redaktorze! Ponieważ my, w inventarzu redakcji wagonów nie posiadamy, proponuję niniejszy list wydrukować w „Przekroju”. Może wagony się znajdą.

Z gwizdkiem i sygnałem „wolna droga”  
Roman Burzyński

**Miła wiadomość  
na Dzień Kolejjarza:**

**BĘDZIE KOLEJ  
DLA DZIECI**

**Drogi Panie Redaktorze!**

W numerze 904 Przekroju wydrukował Pan mój list, w którym zaapelowałem w imieniu dzieci wielce sympatycznego miasta Gniezna do serc obywatelskich o... jeden wagon kolejowy, dla kolejki wąskotorowej zbudowanej w tamtejszym parku.

I oto otrzymałem list polecony. Otwieram. Godło państwowe. Signum: MINISTER KOMUNIKACJI.

Pan Minister pisze, że przeczytał w Przekroju mój list. Ze się bardzo ucieszył, że Ministerstwo Komunikacji od kilku lat próbuje bezskutecznie pomóc materialnie różnym miastom w zorganizowaniu takich kolejek dla dzieci i kończy następującymi słowami:

„PKP oddają kolejce dla dzieci w Gnieźnie do dyspozycji 2—3 wagony osobowe oraz jeden parowóz na tor szerokości 600 mm i to z dużą radością. Niech jeżdżą i niech Wam podziękują”.

Podpisano:  
Minister Komunikacji J. Popielas

A więc z kolei:  
Obywatelu Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej miasta Gniezna! Prosimy czym prędzej napisać list do sekretariatu Ministra Komunikacji w Warszawie z zapytaniem kto, gdzie i kiedy ma się zgłosić po ten wspaniały prezent. Sądźmy, że już tę drobnostkę załatwicie bezpośrednio, we własnym zakresie tzn. bez pomocy Przekroju. Dopominamy się jedynie o zaproszenie „Przekroju” na uroczystość uruchomienia nowego składu kolejki, zastrzegając dla naszego przedstawiciela pierwsze danie wolnej drogi semaforem. Gwizdek będę miał własny.

Panu Ministrowi Popielasowi ślicznie dziękujemy. NIECH ŻYJE PKP!

**Roman Burzyński**



Fragmenty „Przekroju” – od tego się wszystko zaczęło.

Była ona drugą, odrębną kolejką wąskotorową, obok Gnieźnieńskiej Kolei Wąskotorowej i chociaż działała tylko przez dekadę, warto utrwalić jej historię w pamięci miasta.

Jej historia sięga schyłku lat pięćdziesiątych XX wieku, kiedy to na nowo zaaranżowano tereny zielone, położone wokół Jeziora Jelonek. Obszar parku, który nazwano Parkiem Piastowskim, obejmował razem z jeziorem 32 hektary i miał zapewnić mieszkańcom miasta szereg rozrywek. Pierwsze prace rozpoczęły się w 1959 roku, kiedy to usypano sztuczną wyspę na której wybudowano kawiarnię z tarasem, zamontowano oświetlenie, wybudowano amfiteatr z widownią na trzy tysiące osób, postawiono karuzelę. Przez następnych kilka lat realizowano kolejne etapy projektu, ukoronowaniem którego, miała być parkowa kolejka.



Fragment Parku Piastowskiego z lotu ptaka. Po lewej, u dołu - wyspa. Po prawej, u góry - amfiteatr. Po lewej do góry - widać teren, na którym powstała kolejka wąskotorowa (zauważyć można stojące dwa wagony). Zdjęcie z "Architektura Zespołu Budynków Pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego w Gnieźnie".

Budowę kolejki ukończono wiosną 1962 roku i 10 czerwca dokonano oficjalnego jej otwarcia. Okazją stały się obchody Dni Gniezna. Tor kolejki o rozstawie 600 mm i długości około 600 metrów, ułożono w okręgu. W północnej części torowiska postawiono przystanek z peronem oraz wiatę i semafor. Tabor składający się z lokomotywy spalinowej i wagonika trzymano w drewnianej szopie. Skład był podarunkiem od gnieźnieńskiej Cukrowni. Nie potrzebowała ona już spalinowozu o takim rozstawie kół, gdyż tory na Gnieźnieńskiej Kolei Wąskotorowej przekuto na szerokość 750 mm.

Tak skromne wyposażenie kolejki zwróciło uwagę goszczącego w Gnieźnie na Dniach Gniezna redaktora „Przekroju” Romana Burzyńskiego. Na łamach czasopisma zamieścił on apel, w którym pisał m.in. „Tego jeszcze nie było! Poszukuje się dwóch, a nawet jednego wagonu kolejowego. Wagon ma być wąskotorowy, o szerokości toru 60 cm. Obojętnie jaki. Może być osobowy lub towarowy. Może być nawet nieco podniszczony. Wyremontuje się. [...] Błaga się fabryki, cukrownie, kopalnie, gdzie takie wagoniki stałyby niepotrzebne, o zaoferowanie tej kolejce, tych wagoników. Wdzięczność przez całe kolejne Tysiąclecie – gwarantowana.[...]”.

Bardzo szybko na ten komunikat przyszła odpowiedź z Ministerstwa Komunikacji. Zamieszczona zresztą na łamach kolejnego numeru „Przekroju”, w artykule „Będzie kolej dla dzieci”. W ten sposób, Miejska Kolej Dziecięca, wzbogaciła się o parowóz i trzy wagony osobowe. Lokomotywa,

która trafiła do Gniezna, była modelem parowozu T2-027, zbudowanego w 1936 roku w zakładzie Orenstein & Koppel w Berlinie. Miała masę 9 ton, moc 80 koni mechanicznych, a po wojnie trafiła do Bydgoskiej Kolei Dojazdowej. Wagony, które przekazano, były to wąskotorowe Bhi 155, Bhi 160 oraz Bhi 166 - wszystkie z 1914 r. Cały tabor trafił do Gniezna w pełni sprawny. Całość dostarczono w sierpniu 1962 roku z Bydgosko – Wyrzyskiej Kolei Dojazdowej.

Na uroczystość inaugurującą jazdę w poszerzonym składzie kolejki, zaproszono przedstawiciela ministerstwa, władze powiatowe, kolejowe oraz redaktorów Romana Burzyńskiego i Stanisława Wrotnego – sprawców tego wydarzenia. Niezliczone tłumy, podniosła atmosfera i orkiestra dęta węzła PKP Gniezno dopełniała całość.

## PROSZĘ WSIADAĆ, DRZWI ZAMYKAĆ!



L. dz. 8765234/red/AA/76/II/62

**SPRAWOZDANIE**  
z wyjazdu służbowego do Gniezna

St. Wrotny

Zgodnie z poleceniem redaktora naczelnego udałem się do Gniezna na uroczystość przekazania miastu kolejki dla dzieci, ofiarowanej za orędownictwem Praskroju (patrz nr nr 904 i 908) przez Ministra Komunikacji J. Popielasa. Pojechał tam też kol. R. Burzyński, ale nie służbowo, lecz na zaproszenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej miasta Gniezna.

W oznaczonym dniu i godzinie zebrał się w parku, na peronie kolejki: przedstawiciel Ministra Komunikacji mgr inż. A. Kordulasifski, przedstawiciel DOKP Poznań T. Pacholski, przewodni-

czy Przewidyum Miejskiej Rady Narodowej m. Gniezna T. Sobieralski, liczni przedstawiciele władz miejskich, powiatowych i kolejowych, tudzież około 97% dzieci miasta Gniezna. Przygrywała doskonała dęta orkiestra węzła PKP Gniezno. Teren przyodbito flagami i transparentami.

Krótkie przemówienia okolicznościowe wygłosili przedstawiciele władz kolejowych i miejskich, po czym nastąpiła dekoracja redaktora R. Burzyńskiego czerwoną czapką zawiadowcy stacji. De-

koracji dokonał przewodniczący Prezydium RN m. Gniezna, T. Sobieralski.

Red. Burzyński uruchamia semafor, woła donośnym głosem „Proszę wsiadać, drzwi zamykać”, gwizdnie i daje sygnał do pierwszego honorowego odjazdu pociągu. Orkiestra gra marsza kolejarskiego.

Gwizdek, którym oddano pierwsze honorowe gwizdnięcie otrzymuje na pamiątkę prowadzący uczeń szkoły podstawowej Nr 1 w Gnieźnie, Michał Smielecki. Czerwoną czapkę zawiadowcy Burzyński zatrzymuje dożywotnie.

Goście oficjalni rozchodzą się. Dzieci jedzą kolejką do późnego wieczora. Na tym sprawozdanie zakończono.

PS. Nr 1. Pan Minister J. Popielas „postawił się!” Dzieci z Gniezna otrzymały cały skład pociągu: lokomotywę i trzy wagony osobowe, odnowione, czystutkie, „na chodzie” i na medal.

PS. Nr 2. Pamię redaktorze — dopóki Burzyński uprawiał swe hobby kolejki dla dzieci u siebie w domu, był to jego nieszkodliwy huc. Ale jeżeli zacznie teraz jeździć po całej Polsce i zakładać kolejki po parkach, możemy stracić bądź co bądź oblatanego dziennikarza. Radzę zawczasu ingerować. I w ogóle: jak Praskrój Praskrojem, tak jeszcze nie namotaliśmy!

(—) ST. WROTNY

St. W.



NA ZDJĘCIACH: tak prezentuje się (powyżej i u góry) w całej okazałości kolejka w gnieźnieńskim parku. Ofiarował ją dla dzieci Minister Komunikacji na apel Burzyńskiego w Praskroju. Po prawej: red. Burzyński daje sygnał pierwszego odjazdu kolejki. (Fot. A. Szlępczyński)

4



Peron i oczekujący na przejazd.

Po okolicznościowych przemówieniach, redaktorowi Burzyńskiemu wręczono czerwoną czapkę zawiadowcy stacji oraz gwizdek którym dał sygnał do pierwszego odjazdu. Na okrzyk „proszę wsiadać, drzwi zamykać” i przy dźwiękach marsza kolejarskiego, kolejka ruszyła. Bilet na przejazd kosztował 1 zł. Dzięki zdjęciom wykonanym przez jednego z naocznych świadków wiemy też, że w czasie przejazdu jeden z wagoników wypadł z torów, ale został przez obecnych na miejscu mieszkańców umieszczony na nich na powrót.



Moment uchwycony w kadrze – umieszczanie na torze wykolejonego wagonika.

Przez cały okres funkcjonowania MKD nadzór nad jej obsługą sprawowała Gnieźnieńska Kolej Wąskotorowa oraz parowozownia. Zabezpieczaniem przejazdów kolejki zajmował się miejscowy hufiec ZHP – stąd jedna z potocznych nazw używanych przez mieszkańców – kolejka harcerska.

Kres istnienia kolejki, przyniosły plany wybudowania w Gnieźnie Szkoły – Pomnika, akurat w miejscu jej lokalizacji. Na początku lat siedemdziesiątych podjęto ostateczną decyzję o rozbiórce. Demontaż infrastruktury kolejowej rozpoczął się z początkiem 1973 roku. Tabor wywieziono, tory rozebrano razem ze wszystkimi pozostałymi atrakcjami parku. Planowano jeszcze przeniesienie kolejki w inne miejsce. Pojawił się pomysł nowej lokalizacji nad Jeziolem Winiary. Na planach się jednak skończyło.

Historia ta ma smutne zakończenie. Losy kolejki opisał maszynista Krzysztof Bamber w artykule Wąskie tory: Proszę wsiadać, drzwi zamykać (o kolei dziecięcej w Gnieźnie) w magazynie Świat Kolei (10/2010). „...Parowóz został przekazany do winiarni zlokalizowanej na osiedlu Grunwaldzkim, gdzie pełnił funkcję grzejki, służąc jako... kotłownia. [...] wagony składowano w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji, gdzie ulegały stopniowej dewastacji i w końcu je zełomowano. Parowozik T2-27, gdy przestał pełnić rolę „grzejki”, ustawiono pod osłoną dzikich krzaków w MPGiK przy ul. Chrobrego, gdzie został złomowany w 1978 roku”.

Angela Grześkowiak, III LO im. Jana III Sobieskiego w Gnieźnie

#### Bibliografia:

Przekrój nr 904 (31/1962), Poszukiwany ... wagon kolejowy

Przekrój nr 908 (35/1962), Będzie kolej dla dzieci

Przekrój nr 912 (42/1962), Proszę wsiadać, drzwi zamykać

Świat Kolei 10/2010, Wąskie tory: Proszę wsiadać, drzwi zamykać.- Krzysztof Bamber (o kolei dziecięcej w Gnieźnie)

Wichniewicz Rafał, Gniezno, którego już nie ma - kolejka dziecięca w Parku Piastowskim,[w:]

Gniezno.com